

Renata Grzywacz

Sport a sacrum w czasach nowożytnych

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, 223-227

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RENATA GRZYWACZ

SPORT A SACRUM W CZASACH NOWOŻYTNYCH

Analiza sportu dokonana z punktu widzenia socjologii religii albo filozofii sportu pokazuje, że jest on potężnym nosicielem sił *sacrum*. J.C. Michalici pisał, że w sporcie „[...] mamy do czynienia z transcendencją, która przenosi nas poza ustalone formy widzenia świata i siebie, rozszerza zwyczajne życie, ujawniając nowe wartości”¹. Według J. Lipca: „Sport ma swoich magów i herosów, uosabiających tęsknoty tłumów i pojedynczych jego uczestników”². Owi magowie i herosi to gwiazdy sportu. Media transmitujący sport to „(pół)boscy pośrednicy, kolorowe czasopisma to twórcy nowych mitów, komentatorzy to kapłani, a kibice to czciciele bogów. To gwiazdy wzbudzają ambiwalentne uczucia uwielbienia i nienawiści³. To o romansach gwiazd opowiada się plotki, upowszechniane następnie przez prasę bulwarową w analogiczny sposób jak ludzie antyku plotkowali o romansach bogów czy herosów⁴. Wielkie imprezy sportowe obchodziło się tak jak święta Puchar Rimeta, główne trofeum w mistrzostwach świata w piłce nożnej, czczono jak relikwię. Miejsca rozgrywania najsłynniejszych imprez traktowano jak miejsca pielgrzymek. Tak jak „Wembley to dla Anglików niemal piłkarska Mekka, jak Wimbledon jest Mekką tenisistów, tak wielka hala sportowa w Tokio, Kuramao Kokugikan jest Mekką zawodników sumo”. Niegdyś programowo ateistyczny, a teraz prawosławny „Sowietskij Sport” stwierdza że ci, którzy zdobyli bilet na mecz na kortach w Wimbledonie: „musieli poczuć, że są właścicielami przepustki do nieba tenisa”. Klęskę swojej drużyny ta sama gazeta opisała jako „podróż do piekła”. O para religijnym charakterze dużych zawodów sportowych pisał Victor Turner. O tym, że w potocznej opinii sport niezrządco kojarzy się z szaleństwem świadczy szereg przesłanek. Zdaniem J. Lipca, sport stał się nawet, „swoistą religią współczesności - z kapłanami, obrzędami i panteonem świętych idolów”. W porównaniu go do „opium ludu”, można

¹ J. C. Michalici, *Sport i filozofia*. W: *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*. Red. Z. Krawczyk, J. Kosiewicz. T. 2. Warszawa 1990, s. 16-17.

² J. Lipiec, *Idea nowożytnego olimpizmu*. W: *Kultura fizyczna. Sport*. Red. Z. Krawczyk. Warszawa 1997, s.148.

³ Jeden z piłkarzy kolumbijskich został zabity przez swojego fanatycznego zwolennika po strzeleniu samobójczego gola podczas meczu na jednym z ostatnich Mundialii.

⁴ Do dziś te plotki stanowią jedno z podstawowych źródeł informacji na temat religijności starożytnych Greków.

ujrzeć nie tylko nawiązanie do marksowskiej definicji religii, ale także do odkrycia endorfin⁵. Dzięki temu zyskaliśmy pewność, że zarówno starożytni asceci, jak i współcześni wyczynowcy (głównie, choć nie tylko alpinści) świadomie dążyli do przeżycia stanów skrajnego wycieńczenia organizmu, gdyż w ich mózgach wydzielają się wówczas owe narkotycznie podobne substancje, a oni - jak narkomani - nie chcieli zrezygnować z doświadczania błogości czy euforii. Z punktu widzenia biologii czy medycyny błogostan ascety czy sportowca stanowi w istocie naturalną reakcję obronną organizmu na skrajny wysiłek. O tym, że przeżycia sportowców można analizować w kategoriach religii i mistyki pisali m. in. J. Huizinga, S. Irons, B. Urbankowski i D. Hervieu-Leger⁶. Dla Huizingi: „Tor wyścigowy, kort tenisowy, narysowane na ulicy pola do dziecięcej gry w klasy i szachownica formalnie niczym się nie różnią od świątyni czy zaczerpniętego koła!”. Shivas Irons zaliczył mistrza golfa Bena Hogena do grona wybitnych mistyków obok założycieli wielkich światowych religii. Urbankowski stwierdzał: „Zawodnik przeżywający swą walkę lub konkurs, przeżywa swego rodzaju trans”. Uczucia, jakie wyzwała sportowa rywalizacja mogą być tak silne, że można je nazwać ekstazą⁷. Utożsamianie się z idolami sportu, którzy wydają się być „postaciami prawie nadludzkimi” sprawia, że „zawody zamieniają się w misterium”. Odwołując się do terminologii eliadowskiej stwierdza się, że choć sport nie wiąże się z objawieniem *sacrum* (hierofanią), to jednak można w nim odkryć przejawy mocy (kratofanii). Biorąc jednak pod uwagę to, co pisał on o widowiskach sportowych, wydaje się, że można je uznać za przejawy sakralności, zwłaszcza, że sam odwołał się do postaci Dionizosa. Ponadto, w jego oczach boisko czy stadion na czas trwania imprezy stają się świętym kręgiem, na teren którego mają wstęp wyłącznie zawodnicy i sędziowie ubrani w odpowiednie stroje. W tym świętym kręgu dopełnia się rytuał, wedle świętych, skodyfikowanych przepisów. Sakralne aspekty sportu podkreśliła także D. Hervieu-Leger. Mówiąc o doświadczaniu sportowym bez wahania używa się słowa „trans” podkreślając, że intensywność jego przeżycia dorównuje erotycznej rozkoszy, sugerując, że stanowi ono samo w sobie sposób dostąpienia jakiejś nie wysłowionej transcendencji. Dowodem mogą być relacje sportowców, którzy próbując opowiedzieć

⁵ Endorfiny to endogenne substancje morfinopodobne, naturalne substancje obecne w mózgu lub tkankach każdego człowieka i aktywizujące się podczas skrajnego wysiłku, oddziaływujące w sposób przypominający alkaloidy opiatowe. Powstają pod wpływem długotrwałego wysiłku, silnych uczuć, hiperwentylacji, deprywacji, a także ascezy, medytacji, kontemplacji itp. Redukują negatywne doznania organizmu (jak ból czy strach) i wytwarzające w ich miejsce „euforię oraz odmienne stany świadomości”, mające za cel adaptację do zaistniałej sytuacji stresowej. D.M. Wulff, *Psychologia religii. Klasyczna i współczesna*. Warszawa 1999, s. 90.

⁶ B. Urbankowski, *Antropologia filozoficzna i ogólna teoria sportu. Kierunki poszukiwań*. W: *Kultura fizyczna i społeczeństwo. Studia teoretyczno-metodologiczne*. Red. E. Krzyżak. Warszawa 1976, s. 100.

⁷ *Tamże*, s. 136.

o tym doświadczeniu, używają tego samego języka, jakim mówi się opisując mistyczne doświadczenie religijne. Dotyczy to głównie, choć nie tylko sportów związanych z wysokim stopniem ryzyka. J. Kuczyński nazwał sport „laicką magią” i „laickim *sacrum*”, mającym „w sobie jakąś siłę tajemną *sacrum*”⁸.

T. Olszański pisał o magii sportu i magii igrzysk. Śrubowanie rekordów nazwał obłędnym. Podczas finałowego meczu na Olimpiadzie w Monachium w 1972 koszykarze amerykańscy „szaleli na parkiecie”, a wraz ze swoimi kibicami po końcowym gwizdku „szaleli ze szczęścia” do czasu, gdy Rosjanom w kontrowersyjnych okolicznościach przyznano trzy dodatkowe sekundy, podczas których zdobyli oni dwa punkty i złote medale. Nawet brydż doczekał się określenia: „długotrwały i powszechny szal, który „absorbuje co dzień ogromne ilości energii duchowej”⁹. Widać tutaj analogię do koncepcji *sacrum* u E. Durkheima, który zwracał uwagę na fakt, że często zmiana ono miejsce, przemieszcza się, ponieważ jego korzenie (tak jak źródła kultu) tkwią w emocjonalizmie.

Zdaniem M. Zowisło, z jednej strony: „Mit sportu może być demistyfikowany w duchu podejrzeń jako zjawisko współczesnej idolatrii, substytut doświadczenia *sacrum* pokrewny ideologicznym kultom politycznych totalitaryzmów, wywołający anarchię i agresję, fraternizujący wyjałowione duchowo masy w antagonistyczne klany, dające zastępcze poczucie sensu, tożsamości, władzy, samorealizacji”. Z drugiej strony, reprezentuje on „odwieczne marzenie ludzkości o pełni i mocy ontologicznej, jako najwyższego wyzwanie inicjacyjne, potencjał dobrostanu fizycznego, psychicznego i duchowego człowieka, jako archetyp ludzkiego spełnienia, *entelechii* [...] totalności”¹⁰.

W opinii D. Hervieu-Leger: „*Sacrum* łączności duchowej w sporcie bezpośrednio związane jest ze zdolnością - właściwą wszelkim zawodom sportowym na dużą skalę - przyciągania ogromnych tłumów, jednoczenia ich we wspólnym przeżywaniu wysiłków mistrzów czy drużyn, którym kibicują i które wynoszą na piedestał w entuzjazmie zwycięstwa lub z którymi dzielą gorycz porażki”¹¹. W związku z tym: „uprawianie sportu w niektórych aspektach staje się pokrewnie praktykom, wiążącym się z uznanych religii z symbolicznym manipulowaniem mocą, którą należy obłaskawić i przed którą należy się chronić”¹². Choć sama wzbrania się przed uznaniem przeżywania sportu za doświadczenie religijne, to jednak rozpoznaje w nim te same cechy *sacrum*, które w religiach zidentyfikował R. Otto. Francuska badacz-

⁸ J. K u c z y ń s k i, *Gra jako negacja i tworzenie świata*. W: *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*. Red. Z. K r a w c z y k, J. K o s i e w i c z. T. 2. Warszawa 1990, s. 80.

⁹ B. U r b a n k o w s k i, *Etyka i mitologia sportu*. W: *Sport i kultura*. Red. Z. K r a w c z y k. Warszawa 1981, s. 91.

¹⁰ M. Z o w i s ł o, *Mit sportu*. W: *Spoleczny wymiar sportu*. Red. Z. D z i u b i ń s k i. Warszawa 2003, s. 152.

¹¹ D. H e r v i e u - L e g e r, *Religia jako pamięć*. Kraków 1999, s. 89.

¹² *Tamże*, s. 88.

ka pisała że „sport - który sam w sobie nie jest nośnikiem religii - może stać się nośnikiem praktyk i wier religijnych¹³. W opinii J. M. Brohma: „Sport stał się nową religią industrialnych tłumów [...] Sportowe widowisko staje się - dzięki mass mediom - świeckim substytutem dawnych religii powszechnych. Widowisko sportowe pokonało nawet pod względem uniwersalności wszystkie religie, gdyż adresowane jest do każdego człowieka, niezależnie od jego religii do wszystkich ludzi na Ziemi”¹⁴. Miasta olimpijskie nabierają dzięki temu bardziej uniwersalnego wymiaru niż Watykan czy Mekka. Zdaniem antropologa C. Auge podczas transmisji ważnej imprezy sportowej telewizor staje się „domowym ołtarzem”¹⁵. To wszystko staje się jeszcze bardziej zrozumiałe, kiedy mowa o piłce nożnej. W niektórych krajach Ameryki Południowej futbol jest tak popularny, że mówi się o nim jako o religii, a o jego gwiazdach jak o bogach. Mecze z drużyną przeciwnika opisuje się w kategoriach religijnych jako walkę sił światła z siłami ciemności¹⁶. Piłkarza wszechczasów Pelego powszechnie uznaje się za świętego. Podczas wojny w Nigerii ogłoszono zawieszenie wojny na czas trwania meczu.

L. Stomma w dowcipny sposób ukazał piłkarzy jako półboskich tricksterów. Dla niego Diego Armando Maradona, największa gwiazda futbolu od czasów Pelego, to nowy dobroczyńca ludzkości, taki, jakim niegdyś był heros Prometeusz. Maradona, „boski Diego”, jako jedyny piłkarz posiada swój kościół.¹⁷ Pytany po zakończeniu finałowego meczu mistrzostw świata w piłce nożnej w 1986, czy to prawda, że decydującą o zwycięstwie Argentyny bramkę zdobył ręką, odparł twierdząco, ale dodał, że była to „ręka Boga”. Czym różni się Maradona nazywający swoją ręką boską, od słynnego mistyka św. Symeona Nowego Teologa (949-1022), który pisał: „Poruszam ręką i moja ręka jest cała Chrystusem, albowiem boskość Boga nierozdzielnie złączyła się ze mną”¹⁸. Uważany obecnie za najlepszego piłkarza świata Ronaldo po zdobyciu bramki (a także w jednej z reklam) rozkłada ręce jak Chrystus na górującym nad Rio De Janeiro słynnym posągu. Bóg pomaga swoim wybrańcom nie tylko ręką, ale i nogami. Brazylijski dziennikarz w artykule *Jezus broni Brazylii* pisał: „Ilekcroć piłka leciała w stronę naszej bramki i gol wydawał się nieuchronny, Jezus spuszczał nogę z obłoków i wykopywał piłkę w aut”¹⁹. Dla J. Lever piłka nożna to „opium Brazylijczyków”. W swojej

¹³ *Tamże*, s. 146.

¹⁴ J. M. Brohm, *Sociologie politique du sport*. Paris 1976, s. 260.

¹⁵ C. Auge, *Football. De l'histoire sociale a l'anthropologie religieuse*. „Le Debat” 1982, s. 60.

¹⁶ T. Mason, *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*. 2002, s. 129-131.

¹⁷ O argentyńskim kościele Maradony wspomniała TV Polsat w „Informacjach” 20 IV 2004 o godz. 15.45.

¹⁸ Za ten czyn prasa angielska nazwała go „wielkim oszustem”. K. Zuchora, *Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru*. W: *Fair play, sport, edukacja*. Red. Z. Żukowska. Warszawa 1996, s. 41.

¹⁹ P. Evdokimov, *Wiek życia duchowego. Od Ojców pustyni do naszych czasów*. Kraków 1996, s. 143.

książce o futbolu brazylijskim zatytułowanej *Piłkarskie szaleństwo*, pokazała, że dzięki międzynarodowym sukcesom „futbol brazylijski [...] pogłębił poczucie jedności narodowej w tym kraju”. Szaleństwo na punkcie futbolu nie ogranicza się do Ameryki Łacińskiej, ponieważ uznawana za najlepszą książka o europejskim futbolu również nosi tytuł *Mania futbolu*²⁰. Zwycięstwo w ważnej imprezie staje się dla kibiców okazją do „szalonego świętowania”. W opinii J. Guenthera niemal wszyscy Latynosi są „zwarłowani na punkcie futbolu”. Mecze odbywają się w atmosferze entuzjazmu. Zdarzało się, że po zdobyciu bramki przez swoją drużynę jej kibice wpadali w amok, wbiegali na boisko, całując zawodników i murawę stadionu. T. Olszański obserwował sportowe opętanie, jakie towarzyszy oglądaniu transmisji z mistrzostw świata w piłce nożnej. Zdaniem D. Yallopa piłka nożna to największa i najpopularniejsza w chwili obecnej religia świata, którą żarliwie wyznaje ponad jedna piąta ludności planety. Entuzjazm futbolomanii nie ominął nawet krajów Bliskiego Wschodu. Piłka nożna stała się tam tak ważna, że władcy Kataru gwarantują obywatelstwo swojego kraju i hojne gaże wybitnym graczom z lig zachodnich za udział w eliminacjach do kolejnych mistrzostw świata w barwach ich kraju. Jeden z niedoszłych palestyńskich zamachowców -samobójców, schwytyany przez żołnierzy izraelskich, wyznał w więzieniu reporterowi z zachodniej telewizji, że bomby nigdy by nie zdetonował tylko w jednym miejscu – na stadionie piłkarskim. Tylko on był dla niego *sacrum*. Reasumując, podobne wartości wyznaje większość zawodników reprezentujących sport wyczynowy. Uczestnictwo w sporcie jest dla nich czymś niepowtarzalnym, każdy trening to szczególne wydarzenie, a uczestnictwo w zawodach sportowych stanowi najwyższe *sacrum*.

²⁰ G. V i n n a i, *Football Mania. The Players and the fans, The Mass Psychology of Football*. London 1973, s. 81.